

Mokrofon, Kurz

ja
przykrywam czas
pudrem by jak
kiedyś za dnia
bez żalu, wstydu, fałszu, nienawiści
spojrzeć w lustro, szarą twarz odrzucić
ruchem ręki zetrzeć rzeczywistość
klejem uśmiech zamiast ust przytwierdzić

neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi ten czas
neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi nasz czas

ty
osiadasz jak kurz
każdego dnia
wracasz od lat
z mechanicznym jak z sitcomu śmiechem
wziętym z defilady ciała ruchem
wypełniając świat do każdej cząstki
z bezczelnym wyrazem twarzy nastolatki
neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi ten czas
neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi nasz czas

my
w otchłani bez dna
uścisku tych żądz
danych wcześniej przez los
plątanina rzeczy, ciał i wspomnień
by potem zmyć ten obraz alkoholem
aby wrócić móc do własnych domów
jak zawsze ostatni

neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi ten czas
neonów, latarni światło daje znak
gdy miasto w końcu zgaśnie
przychodzi nasz czas